

Ludzie mafii i Kościoła oskarżeni o biznes migracyjny

22 maja 2017

Pół tysiąca policjantów wzięło udział w rozbiciu siatki mafijno-kościelnej, która zarabiała miliony na defraudacji unijnych środków przeznaczonych na przyjmowanie migrantów z Afryki.

„Jednego dnia połowa migrantów z obozu dostawała jeść, reszta musiała czekać do jutra. A to, co ci ludzie w końcu dostawali, to żywność przeznaczona dla świń” – tak Nicola Gratteri, prokurator Catanzaro w Kalabrii podsumował istotę „biznesu migracyjnego” w wielkim obozie dla uchodźców/migrantów Isola Capo Rizzuto. Jest tam 1200 miejsc, ale przyjmowano o wiele więcej ludzi, bo każdy „osobodzień” przynosi pieniądze: Unia przeznacza każdego dnia 35 euro na pomoc pojedynczemu migrantowi. Wystarczy ciąć koszty, by z „pomocników” zrobić milionerów.

Oficjalnie obozami dla uchodźców/migrantów na południu Włoch zajmują się stowarzyszenia katolickie, jak „Misericordia” w tym przypadku. Według policji, zlecają one jednak podwykonawstwo ‘Ndranghecie, kalabryjskiemu odpowiednikowi osławionej mafii sycylijskiej, która zarządza obozami za pośrednictwem sieci swych (legalnych) spółek. Policja aresztowała ks. Eduardo Scordio z „Misericorii”, któremu mafia płaciła setki tysięcy euro za „opiekę duchową” nad uchodźcami. W więzieniu znalazł się też wpływowy przewodniczący stowarzyszenia Leonardo Sacco, przyjaciel ministra spraw wewnętrznych Włoch Angelino Alfano. Łącznie fala aresztowań objęła ponad 80 osób, głównie z klanu Arena ‘Ndranghety. Klan Arena zajmuje się m.in. przyjmowaniem migrantów na Lampedusie.

„To tylko wierzchołek góry lodowej” – podsumował akcję policji Raffaele Cantone z włoskiego odpowiednika CBA. O współpracę z

mafią są podejrzane też niektóre organizacje pozarządowe, które transportują migrantów spod wybrzeży libijskich do Włoch.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu